

Warszawa, 22 października 2019 roku

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PLANOWANEGO ZNIESIENIA LIMITU 30-KROTNOŚCI ZUS

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców konsekwentnie opowiada się przeciwko znoszeniu limitu 30-krotności składek ZUS. Uważamy, że to działanie, ukierunkowane na zyskanie krótkoterminowej korzyści dla budżetu, przyniesie długofalowe, negatywne konsekwencje dla polskiej gospodarki i systemu ubezpieczeń społecznych. Nie wierzymy w uzyskanie zakładanych przez rząd 5 mld zł wpływów. Konsekwencją zlikwidowania limitu będzie uczynienie umowy o pracę najmniej korzystną formą zatrudnienia. Już w tej chwili wiele osób decyduje się przejść na współpracę z dotychczasowym pracodawcą w formule B2B. Rząd sam zaadresował w Wieloletnim Planie Finansowym problem arbitrażu podatkowego - zamiast jednak spróbować zwalczyć podstawową jego przyczynę, czyli zdecydowanie zbyt wysokie opodatkowanie pracy, zdecydował się jedynie pogłębić różnicę w obciążeniu daninami publicznymi, różnych form zatrudnienia.

Wziąwszy pod uwagę powyższe, zniesienie limitu 30-krotności uważamy za złe posunięcie i dla gospodarki, i dla budżetu.

Po pierwsze, transformacja polskiej gospodarki w gospodarkę nowoczesną, opartą na wiedzy i innowacjach, nie może dokonać się bez udziału w niej wysoko wykwalifikowanych, a więc i wysoko opłacanych pracowników. Tymczasem, już w tej chwili sektor IT narzeka na kilkudziesięciotysięczny deficyt w podaży pracy. Młodzi ludzie kształcą się w Polsce, zdobywają tu pierwsze doświadczenia, a następnie często decydują się na podjęcie pracy za granicą. W przypadku specjalistów jest to o tyle łatwiejsze, że ich kompetencje z reguły nie są związane ze specyfiką miejsca, w którym pracują – inżynierowie, programiści, informatycy, czy menadżerzy mogą wykonywać swój zawód równie dobrze w Polsce, jak w dowolnym innym państwie. Wykorzystanie z korzyścią dla polskiej gospodarki czwartej rewolucji przemysłowej nie uda się, jeśli nasz rynek pracy stanie się mało konkurencyjny dla najlepszych – zarówno pracowników, z punktu widzenia których wyższy klin podatkowy oznacza niższe wynagrodzenie netto, jak i firm, dla których wyższy podatkowo-składkowy narzut na płace wiąże się z wyższym kosztem prowadzenia działalności.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

Po drugie, limit 30-krotności został wprowadzony do systemu z bardzo konkretnego powodu. Chodzi mianowicie o to, by państwo nie było zobowiązane do wypłacania w przyszłości gigantycznych emerytur osobom najlepiej zarabiającym. Limit miał stanowić pewnego rodzaju bezpiecznik. Z jednej strony, osoby zarabiające w ciągu roku więcej, niż 30-krotność przeciętnego wynagrodzenia, mogą być skłonne do samodzielnego oszczędzania pieniędzy na przyszłość. Z drugiej jednak, wyższe składki w tej chwili, wiązałyby się z przyszłym zobowiązaniem państwa do wypłacania bardzo wysokich świadczeń. Wziąwszy pod uwagę sytuację demograficzną Polski i związane z nią prognozy odnoszące się do bilansu finansowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w ciągu najbliższych dekad, tego rodzaju dodatkowe obciążenie generowałoby jeszcze wyższe ryzyko poważnego kryzysu systemu.

Podkreślamy, że choć wszystkie podatki są złe, to zdecydowanie najgorszym ich rodzajem są daniny obciążające pracę. Tym samym, jeśli już wygospodarowanie zaplanowanych 5 mld zł jest koniecznością, to istnieją dużo lepsze sposoby osiągnięcia tego celu, niż obciążanie kolejnymi daninami rodzącej się w Polsce klasy średniej.

Pierwszym, który nasuwa się na myśl, jest zmniejszenie wydatków z budżetu. Mimo ekspansywnej polityki socjalnej prowadzonej w ciągu ostatnich kilku lat (najszybciej rosnący udział wydatków socjalnych w PKB w skali Europy), redukcja wydatków jest możliwa. Nie jest nawet do niej potrzebna jakakolwiek gruntowna reforma – wystarczy kompleksowy przegląd kosztów funkcjonowania niektórych instytucji. Dla przykładu – Ochotnicze Hufce Pracy, które w aktualnej sytuacji drastycznego niedoboru pracowników na rynku raczej nie mają już istotnej roli do spełnienia, kosztują budżet i Fundusz Pracy łącznie ok. 500 mln zł rocznie. Tego rodzaju przestrzeni do radykalnego zmniejszenia obciążenia budżetu państwa jest więcej, a dochodzą do nich wydatki dokonywane ad hoc. Bardziej oszczędne gospodarowanie pieniędzmi, unikanie większych incydentalnych wydatków, a także generalny przegląd możliwych oszczędności w ramach istniejących instytucji – to najlepszy dla gospodarki scenariusz „znalezienia” dodatkowych 5 mld zł w skali roku.

Inną możliwością jest zwiększenie deficytu budżetowego. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców chwalił rząd za przygotowanie pierwszego po 1989 roku projektu zrównoważonego budżetu. Ważąc jednak poszczególne racje, jesteśmy skłonni stwierdzić że niewielki deficyt, uwzględniający brakujące 5 mld zł, byłby dla gospodarki o wiele lepszy i bezpieczniejszy, niż likwidacja limitu 30-krotności w składkach na ubezpieczenie społeczne. Polska zadłuża się konsekwentnie od lat i niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że to w naszym przekonaniu zła polityka. Jednocześnie, minimalny deficyt na poziomie 5 – 10 mld

zł stanowiłby i tak znaczną jakościową poprawę wobec kilkudziesięciomiliardowych deficytów znanych nam z przeszłości. Scenariusz, w którym rząd – wbrew zdecydowanemu oporowi nie tylko strony społecznej, lecz również części polityków go tworzących – forsowałby likwidację limitu jedynie po to, by zrealizować obietnicę budżetu bez deficytu, byłby scenariuszem zdecydowanie złym. Dlatego też twierdzimy, że jeśli nie uda się znaleźć oszczędności, bądź z innych przyczyn okazałoby się to niemożliwe, to opcją złą, ale dużo lepszą niż likwidacja 30-krotności, będzie deficyt w budżecie na 2020 rok.

Ostatecznie, można próbować znaleźć alternatywne źródła nowych wpływów. Jak już wspomniano – najgorszy rodzaj podatków to daniny obciążające pracę. Z tego też powodu, jeżeli szukalibyśmy możliwości manewru w ramach systemu podatkowego, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim podatki konsumpcyjne i majątkowe. Należy jednocześnie pamiętać, by w przypadku wprowadzania jakichkolwiek zmian w tym zakresie, skonsultować je rzetelnie z partnerami społecznymi.

Reasumując, apelujemy o wycofanie się ze szkodliwego pomysłu likwidacji limitu 30-krotności i zdecydowanie się na realizację któregoś z powyższych, alternatywnych wariantów. Jesteśmy głęboko przekonani, że likwidacja limitu, stanowiąca uderzenie w konkurencyjność naszego rynku pracy, a także istotne zagrożenie dla stabilności systemu ubezpieczeń społecznych, nie przyniesie oczekiwanych rezultatów dla budżetu, a jedynie negatywnie wpłynie na polską gospodarkę. Apelujemy do rządu o poważną, szeroką debatę o limicie trzydziestokrotności, polskim rynku pracy i narzędziom umożliwiającym zwiększanie jego konkurencyjności. Mamy nadzieję, że pojawi się chęć podjęcia dyskusji na temat potencjalnych skutków omawianego rozwiązania, a także na temat przedstawionych przez nas propozycji alternatywnych.